

Akt ten podany w całości ze względu na żywą formę, nadsładującą miejscami gwarę ludową, choć o przesądzie o przesuszaniu się pieniędzy jest tylko wzmianka.

Fr. Bujak.

Stypa doroczna.

Ksiądz Beski, pleban w Ossownicy, wniósł 14. grudnia 1679 r. do ksiąg grodzkich bieckich następującą protestacyę:

Reverendus Dominicus Beski, parochus Ossownicensis .. coram officio (castrensi Biecensi) contra nobilem Albertum Kobylecki protestatus est ideo, quia ipse... praeconcepto contra se protestantem summo odio... ex motivo monitionis protestantis, ne secure conversaretur cum subditis et incolis villae Ossownica propter periculum infectionis contagiose pestis, de qua sibi suspectum habet, ob acceptum ex domo peste infecta in villa Koczarowy vasis mellis, cum idem parochus post peractum in ecclesia sua anniversarium per nobilem Helisabetham Woytynska conductum pro prandio in subsidium animae pie olim defuncti nobilis Stanislai Woytynski mariti sui comparato cum reverendis Stephano Krzemieni, Hartloviensi, Alberto Stołkowicz, Sławecinensi parochis, et reverendo Alberto Chaynowicz, vicario Biecensi ad aulam magnifici domini Johannis Casimiri Brodecki, capitanei Jaslensis et mansionem dicte nobilis Woytynska cum clemosinarris pauperibus condescendisset ibique finito prandio de laudabili antiqua et pia consuetudine gratiis Deo actis cum cantoribus ecclesiae suae... cantilenam Bogarodzica cantasset, is idem Kobylecki ante habitacionem praedictae Woytynska in equo superveniens... statim absque omni respectu... in verba turpia honorem famam, reverentiam pastoris sui laedentia prorupit...

Castr. Biec. t. 201, str. 737—8.

W akcie tym stwierdzona jest stypa, na cześć zmarłego urządzana przez osoby stanu szlacheckiego, odbyta ze współudziałem licznych duchowieństwa i połączona ze śpiewaniem pieśni: „Boga Rodzica“. Stypa odbyła się po nabożeństwie żałobnym, odbytem w rocznicę śmierci; nie wiadomo, czy to była

pierwsza rocznica, czy też jedna z dalszych. Lud dzisiaj urządza tylko stypy zaraz lub w kilka tygodni po pogrzebie. Widocznie dawniej urządzano stypy przez szereg rocznic, albo przynajmniej w pierwszą rocznicę.

Fr. Bujak.

K o ł t u n .

Szlachetny Jędrzej Rybczowski, wnosi do sądu grodzkiego bieckiego 27. stycznia 1679 protestację przeciw szlachetnemu Adamowi Łukaszowskiemu, mężowi świeżo bezpotomnie zmarłej swej siostry Zofii, jako jedyny jej spadkobierca o ukrycie spadku po niej, o sprawienie jej nie dosyć przystojnego pogrzebu, bo tylko przy dwóch mszach i czterech świecach, o traktowanie jej przez czas trzydziestoletniego pożycia non amicaliter, ale plus quam serviliter, tudzież o to, że „teraz w ostatku dni starości jej wprzód do choroby, a potem w chorobie do śmierci dał onej okazyą, kiedy przed samem świętem... Narodzenia Pańskiego... chorą słowami zelżywemi... turbował, słowy... przeklinającymi... trapił, a w ostatku w sam dzień Bożego Narodzenia non observata eiusdem festi solemnitate sam swemi rękami k o ł t a n , który się jej podczas tej choroby wywił, urznął i on swemi na pewnym miejscu rękami zakopał, dlaczego małżonka jego zaraz w cięższą chorobę wpadszy, ipso marito in eius extremis maledicente trzeciego dnia umarła, wyrzekszy (haec verba) formalia: niechże już idę z oczu twoich, bo już nie mogę twego złożeczenia cierpieć, skonała.“

Castr. Biec. t. 201, str. 60—61.

Fr. Bujak.

Święto Matki Boskiej Zielnej na Mazurach.

Do najbardziej uroczystych świąt w okolicach Rzeszowa, Sędziszowa i Kolbuszowej należy święto Matki Boskiej Zielnej w sierpniu. Jest to czas po zbiorze tatarski, pszenicy i żyta. Pierwszy omłót już dokonany, na polu stoją tylko owsy i pachnące białe i żółte łąbiny. Kto zna wieś mazurską i na niej się wychował, ten przyznać musi, że takich pachnących zagonów różowej tatarski i łąbinów nigdzie nie znajdzie. Wszystko to oto-